

(II Romanista - F.Oddi) Roma wystawi dziś wieczorem najlepszych, gdyż nie można sobie pozwolić na zlekceważenie Coppa Italia. Wystawi najlepszych, mając nadzieję na szybkie rozstrzygnięcie, by zarządzać meczem po przerwie.

Największe nadzieje na to ma Alessio Riccardi, najmłodszy spośród powołanych: trequantista rocznika 2001, niepełnoletni do 3 kwietnia, otrzymał już czwarte powołanie do pierwszego zespołu, z którym przeszedł też przygotowania do sezonu, jest jedyny z Primavera (nie licząc bramkarzy). Pierwszy raz był jedenaście miesięcy temu: Di Francesco miał ograniczoną liczbę ludzi na mecz z Benevento i zabrał na ławkę trzech chłopaków, registę Marcucciego, rocznik 1999 i dwójkę z 2001, jego oraz odwiecznego przyjaciela Bouaha, ofensywnego bocznego obrońcę. Wspólnie przegrali w dogrywce walkę o mistrzostwo w kategorii Giovanissimi, zostali promowani jako gracze z młodszego rocznika do kategorii Allievi w sezonie 2016/2017 i rok później znaleźli się w Primavera. W tej byli w tym sezonie mocnymi punktami: Bouah został zmuszony do zatrzymania się w listopadzie z powodu zerwania więzadeł.

Riccardi był w sobotę na boisku w Vinovo, gdy Primavera pokonała 3-1 Juventus jego kolegi/rywala z kadry Azzurrici, Fagioli. Dla Gazzetta dello Sport Roberto Mancini, lamentując, że nie ma już wielkich numerów 10 jak Rivera, Baggio i Totti, wskazał na jego nazwisko wśród dwóch, którzy ma nadzieję eksplodować przed Mundialem 2022. Nieuchronne jest łączenie go z Zaniolo, któremu ten sam Mancini powołał do reprezentacji narodowej przed debiutem. I Riccardi, gdy się go o to zapytano, powiedział (śmiejąc się), że rozgrzewa się na Mundial i (poważnie), że chciałby bardzo grać z Zaniolo. Może się to zdarzyć już dziś wieczorem, jeśli wynik będzie zamknięty: 11 miesięcy temu rozgrzewał się gdy gol dla Benevento przekonał DiFRa do wystawienia De Rossiego. Dziś wieczorem będzie kibicował najbardziej ze wszystkich: 2-3 gole przewagi i dojdzie do jego debiutu.

Autor: abruzzo